Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 194. Lwów, Piątek dnia 19. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Premier", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Stosunki narodowościowe na Wołyniu.

(Od naszego korespondenta)

Stosunki narodowościowe na Wołyniu są dość skomplikowane, choć, na szczęście, różnią się znacznie od wschodnio-małopolskich. Ruch ukraiński, aczkolwiek dość silny i rozwijający się żywiołowo, pozbawiony jest zasadniczo antypolskiego zabarwienia, a nawet różni się dość znacznie od ruchu galicyjskiego. I nic dziwnego, złożyły się na to warunki historyczne. Gdy w zaborze austrjackim ruch ukraiński był wychowywany starannie przez wiedeńskich i berlińskich protektorów w duchu polakożerczym, to rząd rosyjski prześladował ruch ten na równi z polskim. Oddziaływanie dwu kultur przez szkoły i różnice wyznaniowe również grają niemałą rolę. W politycznych kołach polskich na Wołyniu niemałe zaniepokojenie wywołuje akcja metr. Szeptyckiego, zmierzająca do propagandy unji w tym kraju. Uzasadniał mi to dość szczegółowo jeden z działaczy ruchliwej wielce organizacji „Straży Kresowej".

— Wołyń — mówił — ma do odegrania ważną rolę państwową i na tym terenie mamy otwarte perspektywy pomyślnego zażegnania tak palącej kwestji wewnętrznej, jak sprawa ukraińska. Ruch ukraiński, dziś rozbity i rozproszkowany, zmierza jednak szybkimi krokami do konsolidacji. Tej konsolidacji nie unikniemy — to trudno. Natomiast możemy wpływać na jej kierunek, na jej formy krystalizacyjne. Dziś, gdy epoka niewoli należy do przeszłości, posiadamy ku temu potężne środki — cały aparat państwowy. Nie trzeba nikogo przekonywać, iż stosunki wschodnio-galicyjskie nie mogą stanowić ideału stosunków narodowościowych Rzeczypospolitej. Rozszerzenie się ich na Wołyń uważać należy za wielce szkodliwe, gdyż wszelkie zaognienie kwestji wewnętrznych osłabia nasz front zewnętrzny. Akcja metropolity Szeptyckiego, zmierzająca do przekształcenia cerkwi unickiej na narodowy kościół ukraiński i rozszerzenia go na wszystkie tereny o ludności ukraińskiej, grozi zjednoczeniem jej młodego ruchu narodowego pod sztandarami wschodniej Galicji. W tem tkwi jej niebezpieczeństwo.

Na moje zapytanie, jak wyobraża sobie rolę Wołynia, rozmówca mój ciągnął dalej.

Ruch ukraiński na Wołyniu nie jest zasadniczo wrogi polskości. Złożyły się na to przyczyny historyczne. Natomiast jest on nieufny, często niechętny. Są jednak wszelkie widoki stworzenia tu typu Ukraińca — lojalnego obywatela Rzeczypospolitej. Należy się tylko wyrzec wszelkich metod eksterminacyjnych, które na ogół tak haniebnie zbankrutowały. Należy tu, używając wyrażenia Naczelnika Państwa, poprowadzić uczciwą politykę kresową, politykę zgodnego współżycia. Wystarczające podstawy rzuca tu ustawa konstytucyjna, chodzi więc tylko o rzetelne jej zastosowanie w życiu.

Po bliższe szczegóły tego programu odesłał mnie rozmówca do ostatniego numeru „Wschodu Polski".

Tymczasem w tej dziedzinie nie robi się nic. Wogóle o żadnej linji politycznej ze strony pań-

Nota Rady Najw. do rządu polskiego w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje. Nota, jaką wystosowała **Rada najwyższa** dnia 13. bm. do **rządu polskiego**, opiewa, jak następuje:

Ze względu na trudności, jakie przedstawia wytknięcie granicy między Niemcami a Polską na G. Śląsku, Rada najwyższa odłożyła decyzję, którą powziąć musi w tej sprawie stosownie do art. 88. traktatu wersalskiego. Rada najwyższa jest pewna, że ludność Górnego Śląska oceni uczucia, które nią powodowały przy odsunięciu zbyt pospiesznego rozstrzygnięcia. Nic zresztą nie będzie zaniechane, aby ta zwłoka była możliwie najkrótszą. Rada najwyższa liczy z pewnością, że rząd polski ze swej strony zawezwie ludność polską do zachowania największego spokoju aż do chwili ostatecznej decyzji i że jednocześnie użyje całego swego wpływu pośredniego i bezpośredniego na ludność G. Śląska celem skłonienia jej do uszanowania autorytetu komisji międzysojuszniczej. Rada najwyższa zwraca szczególną uwagę rządowi polskiemu na poważną odpowiedzialność, którąby rząd ten poniósł, gdyby zaniechał użycia na swojem terytorjum, a w szczególności na granicy G. Śląska środków, mogących przeciwdziałać wszelkiej próbie wywożenia zamieszek na obszarze plebiscytowym, lub gdyby nie wstrzymał jaknajściślej wszelkiego przedostawania się broni i amunicji, oraz oddziałów zbrojnych i uzbrojonych jednostek.

Gen. Le Rond nie ustępuje.

Paryż (PAT) „Excelsior" podaje, że jest upoważniony do formalnego zaprzeczenia pogłoskom pochodzącym ze źródeł niemieckich, jakoby gen. Le Rond, przewodniczący międzysojuszniczej komisji w Opolu, zamierzał podać się do dymisji.

Kreowanie województw małopolskich - 1. września.

Warszawa. (PAT). Z powodu pojawiających się w prasie pogłosek, jakoby kreowanie urzędów wojewódzkich w Małopolsce z dniem 1. września br. miało być odroczone, oraz zarzucanie rządowi przez pewien odłam prasy, iż pogłoski takie inspiruje, PAT. upoważniona jest do oświadczenia, że wszelkie tego rodzaju wiadomości są zupełnie bezpodstawne.

RADA NAFTOWA JUŻ UTWORZONA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do Państwowej Rady Naftowej powołani zostali: mianowani przez rząd przedstawiciele przemysłu naftowego, przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych z wyboru i przedstawiciele robotników naftowych. Prezesem Rady mianowany został p. Władysław Długosz. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1. Wprowadzenie wolnego handlu naftą. 2. Sprawa bruttowców. 3. Ukonstytuowanie Państwowej Rady naftowej. 4. Umowa naftowa francusko-polska.

PRZYJAZD HR. ZAMOJSKIEGO Z PARYŻA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy, do Warszawy przybył poseł polski w Paryżu, Maurycy hr. Zamojski w sprawach związanych z uchwałami Rady Najw. o Górnym Śląsku.

PRZYJAZD GEN. HAKINGA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy wysoki komisarz wolnego miasta Gdańska gen. Haking w sprawie podpisania konwencji polsko-gdańskiej.

NOWY POSEŁ RZESZY NIEMIECKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny von Schoen złożył dziś w ministerstwie spraw zagranicznych listy uwierzytelniające go jako niemieckiego charge de affaires przy rządzie polskim.

RADA MINISTRÓW WYŚWIETLA SPRAWĘ II. ODDZIAŁU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że Rada ministrów na posiedzeniu wtorkowem ustalić ma treść komunikatu urzędowego w sprawie ostatnich sensacyjnych aresztowań w wydziale defenzywy politycznej.

KOLEJE NORMALNOTOROWE NA OBSZARZE GDAŃSKIM PRZYZNANE POLSCE.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. N. Nachr." na podstawie informacji, zasięgniętych w urzędzie kolejowym gdańskim piszą, że radzie portu przyznaje decyzja gen. Hakinga wszystkie linie kolejowe, wychodzące z dworca przeładunkowego do portu. Natomiast wszystkie inne linie kolejowe normalnotorowe na obszarze wolnego miasta Gdańska przyznane są Polsce.

stwa niema mowy. Jest ustawa konstytucyjna, są wielce liberalne dążenia rządu, ale te do terenu dochodzą zrzadka i słabo. W praktyce dnia codziennego rządzą tu poszczególni starostowie każdy na swoją rękę. Każdy urzędnik niemal prowadzi własną politykę, zależnie od temperamentu, poglądu, przynależności partyjnej. Prawdziwym dla kraju nieszczęściem są ci z pośród nich, którzy upodobali sobie carskie metody. Wprawdzie po ostatniej inwazji bolszewickiej stosunki pod tym względem znacznie się poprawiły. Jest to zasługą p. Wł. Raczkiewicza, dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych, naówczas szefa Zarządu terenów przyfrontowych i etapowych.

Niemniej taki starosta kowelski, p. Wielhorski, ma za sobą wyjątkowe karty na polu bezmyślnego tłumienia wszelkich przejawów życia nietylko ukraińskiego, ale i polskiego, chyba że chodzi o jego przyjaciół partyjnych. Niemniej zasłużonym na polu podsycania nienawiści do wszystkiego, co polskie, jest p. Herman, inspektor szkolny pow. włodzimirskiego, rodem ze wschodniej Galicji i mąż zaufania związku ludowo-narodowego. Zresztą tym dwom panom poświęcę jeszcze później nieco więcej miejsca.

Czas najwyższy, by powołane do tego czynniki państwowe położyły kres tej samowoli politycznej i ustaliły nareszcie jedną linję postępowania, której brak nadzwyczaj ujemnie odbija się na wewnętrznym stanie kraju. **W.**

—oo—

Żydzi na Litwie.

(Od naszego korespondenta).

Lida, w lipcu.

Wiele się już pisało o sprawie żydowskiej i stanowisku żydów na Litwie. Stanowią oni tu pokaźną mniejszość, skupioną po miasteczkach. Ale nie zapominajmy o tem, że miasteczka tutejsze — to właściwie wsie większe, mieszkaniec ich więc nie jest to obywatel cuchnącej ulicy i rynsztoka, lecz pozostaje w ciągłej styczności z przyrodą, z owym krajobrazem „pagórków leśnych i łąk zielonych“. To przywiązuje go do miejsc. [illegible]

Żyd obudzony do duchowego życia, poczyna świadomie kochać kraj — kraj, jako powien obszar. Nawet typ fizyczny żyda litewskiego odmienny jest od jego warszawskich lub krakowskich współwyznawców; jest on mocniejszy, cechy semickie są słabsze, barwa włosów na ogół jaśniejsza — powiedzmy inteligencja ich jest jędrniejsza i bardziej... pozytywna, mniej spekulatywna.

Żydzi tutejsi, skoro tylko wychodzili z domu, rusyfikowali się. I trudno im brać to za złe. Skoro rusyfikowali się Chsieptowicze i inni panowie z końcówkami na *ski*, łatwo to mogło przytrafić się żydom, od których, zgodzimy się nareszcie, nie można wymagać tego stosunku do polskości co od Polaków. Ale znów trzeba zaznaczyć, rusyfikacja ich nie jest identyczną z patrjotyzmem rosyjskim bynajmniej. Jest to przyjęcie rosyjskiego języka. Prawda, w epoce przedodrodzeńczej już to samo czyniło szczerby w naszym stanie posiadania i odbijało się na nas niekorzystnie — obecnie przecież stosunki się zmieniły, jesteśmy w innem położeniu i możemy z łatwością żywioł żydowski pozyskać dla siebie i dla naszych celów państwowych.

W znacznej części zostało to już dokonane. Pokój ryski, powrót naszych władz, ich reforma gruntowna, praca nad ukształtowaniem stosunków normalnych — to wszystko umacniało i umacnia nastrój dla nas przychylny. Dowodem tego mogą być manifestacje majowe, w których ludność żydowska wzięła masowy udział wszędzie, gdzie tylko się odbyły. W Nowogródku, zaznaczmy, w pochodzie uczestniczyło więcej żydów niż rdzennych Polaków. W Lidzie urządzili żydzi specjalne nabożeństwo z uroczystem błogosławieństwem dla państwa, wojska, naczelnika, generała i starosty. Wysoce charakterystyczne były przemówienia przedstawicieli ludności żydowskiej na pożegnaniu gen. Skierskiego w Słonimie, w którem z całą dobrą wolą rozróżnili mówcy twarde konieczności wojny od pokojowych intencji Polski, ocenili intencje dowódców i władz i podkreślali z całym naciskiem, że niepodległa Polska wyzwala ich z jarzma caratu i bolszewji.

Ale wręcz manifestacyjny charakter miały tu i ówdzie święta Paschy. Tam, gdzie byli żołnierze żydzi, dowódcy poczynili dla nich znane z rozkazów ulgi (zwolnienia ze służby, stół koszerny itd.). Odpowiedzią na to było cały szereg przyjęć, delegacji dziękczynnych itp. do dowódców załóg miejscowych, pełnych ciekawych i cennych wynurzeń, a nieraz niekłamanej serdeczności.

Jesteśmy na dobrej drodze.

A. Użiembło.

—oo—

Polacy na Ukrainie.

W Kijowie odbyła się konferencja gubernjalna komunistów Polaków z udziałem 34 osób. Ze sprawozdania widać, że w Kijowie jest zaledwie 100 komunistów Polaków. Ludność polska w Kijowszczyźnie, dochodząca do 150.000, według słów sprawozdania, „żyje bezmyślnem, tępem życiem patrjotycznem — religijnem“ i na agitację polityczną nie jest podatna. W pow. Berdyczowskim znajduje się do 30.000 ludności polskiej, wśród której przeważają robotnicy i włościanie. Komunistyczne biuro polskie walczy z nieograniczonym wpływem kleru i mieszczaństwa patrjotyczno-religijnego w szkołach polskich. W pow. Radomyskim Polaków jest 35.000, szkół polskich 5, wszystkie w ręku kleru. Kółka teatralne mają zabarwienie patrjotyczne. W niektórych gminach i wsiach Polacy uczą się w języku ukraińskim z powodu braku polskich sił nauczycielskich. W Zwinogródku ludności polskiej 2.500, przeważnie drobnomieszczaństwo, marzące o powrocie do kraju. W Lipowcu Polaków 100 rodzin, większość wybiera się do Polski, jedna szkoła. W Koziatynie 2 nawpół legalne szkoły polskie. W Skwirskiem ludności polskiej do 6.000, przeważnie jednak zdawna osiadłej i mocno zukrainizowanej. Szkoła polska 1. (Przegl. Wiecz.“).

Z prasy ruskiej.

„UKRAIŃSKIJ WISTNYK“ O BRIANDZIE.

„Trudowy“ organ we wstępnym artykule cieszy się, że sprawa Galicji wschodn. choć powoli bardzo, ale zbliża się do rozwiązania, a motywuje to nietylko stanowiskiem Anglji, ale i Francji. „U. W.“ pisze: W ub. tyg. był przedstawiciel Polski u prez. Brianda, który oświadczył, że nie może popierać dalekosiężnych żądań Polski, gdyż obawia się, iż Francja może być izolowana. — Słowa te, którémi zapewne, o ile kiedykolwiek były powiedziane, motywował Briand potrzebę załagodzenia kontrowersji z Anglją w sprawie górnośląskiej — mają dla „U. W.“ być zapowiedzią ziszczenia marzeń irredenty ukraińskiej (a może nawet zasługą Petruszewycza, któremu robi się w „U. W.“ ciągle reklamę).

DLACZEGO „WPERED“ POPIERA BOLSZEWIKÓW?

Wobec niewygasłych dążeń separatystycznych Ukrainy, wobec ataków obozu narodowego ruskiego bez różnicy orjentacji na bolszewizujący „Wpered“, w organie tym S. D. rusko-galicyjska broni tak swego programu, który wedle utartych wzorów z socjalistycznego słownika można nazwać „nacjonalkomunizmem“, a wyznania wiary tego widomą głową jest Wynnyczenko.

„Nadeszła epoka republik socjalistycznych (czytaj: bolszewickich). Taką republiką jest dzisiaj Ukraina. I jeżeli stajemy w jej obronie, nie oznacza to, że uważamy ją za idealne spełnienie marzeń naszych. Występowaliśmy i występujemy przeciw wszystkim panrosyjskim aspiracjom, chociażby one kryły się pod pokrywą „radjańska“ tak, jak występywali przeciw niej i występują

HENRYK BIEGELEISEN. 4

TEOFIL LENARTOWICZ.

W zbliżającą się setną rocznicę urodzin poety (ur. 27 lutego 1822).

—o—

(Ciąg dalszy).

Najbliższym sercu poety jest wielki ludu przyjaciel Kościuszko, kilkakrotnie przezeń opiewany, najpiękniej w Racławickiej bitwie, oraz tacy synowie ludu jak: Bartosz Głowacki, Borelowski-Lelewel.

W uczuciach patrjotycznych ludu pokładał nadzieję odbudowania ojczyzny wolnej. W młodzieńczych wierszach, jak np. „W czterech obrazach“, drgała żywo struna nienawiści do panów magnatów, co wrogom zaprzedali ojczyznę — w dojrzalszych utworach płonie czystą miłością ludu polskiego.

Przedstawicielką niewiasty polskiej u Lenartowicza nie jest dama z wielkiego świata, ani nawet szlachcianka we dworze, lecz chłopka z pod słomianej strzechy:

Ta moja Polka, co ręce zakasze,
W biednej sukience z drelicha —

Dziewczę wiejskie skupia w sobie typowe właściwości niewieścich postaci Lenartowicza: Naiwność w myślach i uczuciach, pogodę duszy, przez którą chyba na chwilę tylko przeleci lekki obłoczek smutku, jakby dla odsłonięcia szczęśliwości dziewoji. Dla niej kwieci się łąka, dla niej jasna wstaje zorza, dla niej cała wieś się weseli.

Jeden z krytyków nazwał Lenartowicza poetą polskiego dziewczęcia. W istocie najpiękniejsze jego pieśni „Węgchna“, „Jagoda“, „Dziewczyna“ malują ideał Polki czystej, jak lala wiślana. Aż do naiwności niewinna, pełna prostoty i naturalnego wdzięku, skromna jak bławatek w polu na przedewszystkiem serce polskie. Miłość ojczyzny i kochanka splotły się w jej serduszku w jeden nierozerwalny węzeł.

Bez ojczyzny — półwiada — miłość płocha,
Polka tylko mężnych kocha.

Zgodnie z duchem wyobrażeń romantyzmu lud w świetle poezji Lenartowicza, pozbawiony ciemnych stron, promienieje dobrocią serca i szlachetnością. Świat ten słoneczny na chwilę tylko zachmurza troska lub smutek. Świadomie lub nieświadomie idealizowani chłopi Lenartowicza niezupełnie wolni są od grzechów, ale drobna to szczypta w porównaniu ze skarbami cnót. W rozszerzonych miłością źrenicach śpiewaka jarzy się życie chłopskie błogiem uczuciem szczęśliwości.

W wierszu „Na dzień ślubu przyjacielowi“ scharakteryzował Lenartowicz lot swojej muzy. Nie wzbija się ona jak orzeł pod obłok, lecz jak skowronek z ponad łanu towarzyszy oraczowi przy pługu. Nie marszczy czoła, nie łamie rąk, przy śpiewie świegoce jak ptaszę, śmieje się i cieszy jak dziecko, a gdy płacze, to łzami radości.

To, co Lenartowicz napisał o poezji gminnej da się snadnie odnieść do jego własnych kreacji. Pieśń to rzeźkie, ochocze, a tak wesołe, że słuchając ich serce rośnie.

Zaśpiewana dusza poety oblatuje jak ptak ziemię ojczystą, wdzięczy się nad wód falą, klaszcze w ciemnym borze — patrząc na te śmiechy i zaloty, rzekłbyś, że ta krwią zbroczona ziemia mlekiem i miodem płynie, a to nasz śpiewak z rozmysłu na wesołą nutę nastraja swą lutnię, żeby między ciernie zaplęść róże. Z ust jego nie wyjdzie ani skarga żalu, ni jęk rozpaczy. Pełen wiary w zwycięstwo dobra, prawdy i piękna, wzrok swój kieruje w stronę swych ideałów, w duszę ludu. Pieśń jego niby uzdrawiająca, ożywia, spływa na czoła krwią zroszone i wpiata w łzy ludzkie złoty słońca promień.

Zarzucają Lenartowiczowi, że ten jego świat ludowy, podobnie jak zaścianek litewski w „Panu Tadeuszu“, odbiega daleko od rzeczywistości i należy do dziedziny fantazji. Ale poeta nie jest ani uczonym, ani fotografem, on widzi ten świat niepowtarzalnej przeszłości pod kątem ideału, przepuszcza go przez pryzmat ukochania. Zapewne nie w każdej wiosce panowała taka harmonia między chatą a dworem, nie zawsze unosił się tam cichy anioł szczęścia, to pewna, że sielanka wiejskiego małego światka istniał nierzadko w Polsce. Stanął pamiętała jeszcze także stosunki patrjarchalne na wsi, a liryk mazowiecki zaznał i doświadczył sam tych wrażeń, które z tak głębokiem przejęciem malował.

(C. d. n.)

wszyscy (?) przywódcy rządu radjańskiego. Samodzielność obecnej Ukrainy, to współdziałanie mas proletarjackich Ukrainy i Rosji, to łączność światowego proletarjatu socjalistycznego wobec zadań, jakie przed socjalistami Wschodu postawiła rewolucja. I chociaż istnieją jeszcze nieporozumienia (dość oględnie powiedziane...), mamy gwarancje lepszego bytu. To też dla każdego socjalisty, dla myślącego rewolucyjnie marksisty, współczesna Ukraina musi być tym kamieniem węgielnym, na którym powinien opierać program państwowej odbudowy Ukrainy".

W SPRAWIE POBORU URZĘDNIKÓW-RUSINÓW.

„Wpered" przypomina, że na ręce gen. delegata dra Gałeckiego wniesiono protest przeciw poborowi urzędników-Rusinów i dotąd odpowiedź nie nadeszła, „co z prawdziwego punktu widzenia oznacza, że rozporządzenie to nie jest jeszcze prawomocnem".

RUSINI ZA REFORMĄ USTAWY MAŁŻEŃSKIEJ.

„Wpered" żąda... reformy ustawy małżeńskiej w Galicji wschodniej na wzór Czechosłowacji i Austrji.

Nauczycielstwo wobec szalejącej drożyzny.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane.

W dniach 10. i 11. bm. odbyło się w Zakopanem posiedzenie pełnego Zarządu Zwiazku polskiego naucz. szkół powszechnych. Zmienione warunki aprowizacyjne, spadek waluty pogorszyły i tak opłakany los wszystkich funkcjonarjuszów państw., a tem samem i nauczycieli szkół powsz., których ten stan dotyczy bardziej jeszcze z tego powodu, iż 80 proc. ogółu nauczycieli pozostaje w najniższych klasach dodatku drożyźnianego (IV—V. Przy drożyźnie środków komunikacyjnych, jak podwody i koleje, trudności kształcenia dzieci w szkołach średnich, wysokich kosztów środków leczenia w razie choroby, wobec niemożności nabycia artykułów spożywczych na wsi, spotęgowanej wprowadzeniem wolnego handlu, wreszcie wobec wstrzymania przydziału deputatów — stan materjalny nauczycielstwa szkół powszechnych stał się wprost rozpaczliwy.

Zarząd Związku rozpatrywał sposób wyjścia z tego ciężkiego położenia i przyszedł do przekonania, że tylko wspólna akcja wszystkich funkcjonarjuszów państw. i ich organizacji, skrystalizowanie jasne postulatów, dotyczących uposażenia i zaopatrywania w niezbędne artykuły spożywcze, mogą licznym głodującym rzeszom funkcjonarjuszów państw. przyjść z pomocą w tak ciężkiem położeniu. Za podstawę tych postulatów uznano:

1. Konieczność natychmiastowej rewizji ustawy o uposażeniu z dnia 13. lipca 1920 (przyczem należy znieść wszystkie klasy dodatku drożyźnianego, dziś zupełnie nieuzasadnione).

2. Unormowanie zaopatrywania funkcjonarjuszów państw. przy udzieleniu wydatnego poparcia przez rząd instytucjom współdzielczym tytułem rekompensaty bądź to za należne a niedostarczone dotąd deputaty, jakoteż za odszkodowanie z powodu wstrzymania od 1. października przez rząd deputatów.

Zarząd Główny wyraził zgodne zapatrywanie, że projektowane rekompensaty pieniężne rządu winny być oddane instytucjom współdzielczym jako własność każdego członka danej współdzielni, a zlikwidowany majątek U. Z. P. P. powstały z opłat urzędniczych powinien stać się również własnością kooperatyw.

Ze względu na konieczną sprawność tak zorganizowanych instytucji współdzielczych oświadczono się za decentralizacją wszelkich zarządów wielkich kooperatyw.

Dzisiejszy sposób regulowania płac okazał się zgoła niesłuszny, krzywdzący i niepraktyczny, bo ani nie uwzględnia istotnych warunków drożyźnianych, ani też nie przychodzi w porę z tą względną pomocą rządu, operującego podwyższaniem mnożników. Wyrażono pogląd, że na podstawę regulowania poborów powinien rząd wziąć cenę rynkową 1 cetnara żyta.

Zarząd Główny w celu doprowadzenia tej akcji do pomyślnego rezultatu, postanowił podjąć inicjatywę stworzenia stałej komisji porozumiewawczej organizacji pracowników państw. w najbliższym czasie z siedzibą w Warszawie.

Nadto zajmował się Zarząd Główny sprawami szkolnictwa powszechnego i organizacyjnemi, w szczególności przygotował plan Dnia Propagandy za szkołą powszechną, który ma się rozpocząć w dniu 25. września br.

Exposé Lloyd George'a w sprawie górnośląskiej.

Londyn. (PAT). Lloyd George wygłosił w Izbie gmin przemówienie, w którem dał ogólny rzut oka na przebieg konferencji paryskiej. Premjer oświadczył, że jest zadowolony, iż przymierze łączące Anglię ze sojusznikami zostało wzmocnione. Co do problemu górnośląskiego Lloyd George nadmienił, że konferencja dotyczyła trójkąta przemysłowego. Na całym terenie większość oświadczyła się za Niemcami, wobec czego teren ten powinien przypaść Niemcom. — Zdaniem mówcy pominiętoby zasady sprawiedliwości, gdyby przyjęto wniosek rzeczoznawców francuskich, którzy chcieli przyznać Polsce kopalnie żelaza i węgla. Wniosek Francuzów wyrażał, że przydział kopalni węgla i hut metalurgicznych **Górnego Śląska jest niezbędny dla bezpieczeństwa Francji. Lloyd George nie podziela tego zapatrywania** i powtarza raz jeszcze, że Górny Śląsk nie jest prowincją polską i że encyklopedja angielska, napisana na długo przed konferencją zawiera to samo twierdzenie. Lloyd George przypomina sprawę Wilna i porównuje czyn Żelgowskiego z powstaniem Korfantego, podkreślając, że pomyślny wynik powstania nie byłby zadecydował o losie G. Śląska, gdyż los tego kraju musi być rozstrzygnięty w sposób przewidziany przez traktat. Na Radzie najwyższej Francja odrzuciła propozycję, którą inne państwa sprzymierzone uznały za nadającą się do przyjęcia. Wobec tego przekazanie rozwiązanie sprawy Radzie Ligi narodów. Pierwsza trudność wyłoniła się na tle powstania. Wtedy nie można było zwrócić się do Rady Ligi narodów, którąby nie miała dostatecznych powodów do zajęcia się tym problemem. Przekazanie sprawy górnośląskiej Radzie Ligi narodów dokonało się w chwili, gdy propozycja francuska nie nadawała się do przyjęcia. Zdaniem Lloyda George'a jest rzeczą prawdopodobną, **że Rada Ligi narodów przekaże sprawę do zbadania komisji prawniczej i podda ją arbitrażowi.** Zainteresowane państwa stawią się przed trybunałem mianowanym przez Radę Ligi narodów. Przed wydaniem wyroku trybunał zbada wszystkie dokumenta i świadectwa. Premjer uważa, iż powaga prestige i wpływ Rady Ligi narodów wzmogą się niebywale, jeżeli Rada potrafi pomyślnie rozwiązać tę tak skomplikowaną sprawę. Rada Ligi narodów ma zupełnie wolne ręce w tej sprawie i nie jest bynajmniej związana propozycjami lub kontrpropozycjami, które się pojawiły poprzednio. Lloyd George zaznacza, że **cała sprawa Górnego Śląska będzie badana przez Radę Ligi na nowo** na podstawach traktatu i spodziewa się, iż badanie to nie będzie wymagało dłuższego czasu, wobec tego, że nie zaszły żadne nowe fakty. Badanie jednak jakiś czas potrwać będzie musiało. Anglja godzi się jednak na wysyłkę sił zbrojnych na G. Śląsk tylko w razie istotnej potrzeby.

W dalszym ciągu poruszając sprawę bezpieczeństwa Francji, Lloyd George zaznaczył, że nerwowość, jaka panuje we Francji, jest zupełnie zrozumiałą (oklaski). Bezpieczeństwo Francji zależy od trzech warunków: 1) od sprawy wykonania przez Niemców rozbrojenia, którego zresztą domaga się usilnie delegacja angielska na wszystkich posiedzeniach Rady Najwyższej, 2) od sprawy odbudowy zniszczonych przez Niemcy terenów francuskich, 3) od pewności, że każdy najeźdźca, któryby ją bezprawnie zaatakował, zapłaciłby za to bez względu na swe powodzenie. Z kolei Lloyd George przystąpił do **sprawy wschodniej** i stwierdził, że nie przyszedł jeszcze czas na rewizję traktatu w Sèvres. Omawiając **sprawę głodu w Rosji**, premier stwierdza, że głód panujący w Rosji jest straszliwy i że należy przeszkodzić wtargnięciu epidemji do Europy. W tym celu zdaniem mówcy, należy zdobyć się na wielki wysiłek międzynarodowy. Sprawa długów rosyjskich będzie uregulowana na podstawie osobnych traktatów, zawartych między zainteresowanymi krajami. Rząd sowiecki powinien, zdaniem L. Georgea, oświadczyć, że jest gotów uznać zobowiązania poprzednie. Wreszcie mówił Lloyd George o ogólnej sytuacji w Wielkiej Brytanji i zakończył mowę: „Nawet konferencja nad rozbrojeniem w Waszyngtonie nie pomoże, jeżeli się nie będzie czuwało nieustannie nad pokojem za pośrednictwem Ligi Narodów".

NA RADZIE LIGI NARODÓW UCHWAŁA MA ZAPAŚĆ JEDNOMYŚLNA.

Paryż. (PAT). „Temps" stwierdza, że Rada Ligi narodów musi powziąć jednomyślną decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska, o ile rozstrzygnięcie jej ma mieć istotną wartość. Traktat wersalski wymaga bowiem, aby decyzja była powzięta jednomyślnie, skoro ustala, że granica będzie wykreślona przez główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, a nie przez większość tych mocarstw. Taka interpretacja została, zdaniem „Tempsa", potwierdzona ostatnimi wypadkami, bo zresztą rząd angielski, mimo twierdzenia, że posiada większość, zaproponował przekazanie sprawy górnośląskiej Radzie Ligi narodów, nie chciał bowiem narażać sprawy na niemożliwości prawne, polityczne i inne, któreby wystąpiły przy podziale ustalonym trzema głosami przeciwko jednemu. Wzmiankowana zasada, uszanowana przez Radę najwyższą, nie może być pogwałcona przez Radę Ligi narodów, której decyzja również musi być jednomyślną.

ZAKULISOWE PRZEWROTY NA POSIEDZENIACH RADY NAJW.

Londyn. (EE). Korespondent „Chicago Tribune" podaje pogłoski o zajściach zakulisowych podczas ostatnich narad Rady Najwyższej w Paryżu. Przy końcu czwartkowego posiedzenia L. George domagał się, aby cały G. Śląsk prócz drobnych skrawków przyznano Niemcom. L. George miał dodać, że Francja nie może więcej liczyć na Anglję. Briand zawiadomił wówczas podobno gabinet, że L. George żądał, aby Francja wybrała między ententą a Polską. Loucheur wyraził wobec Milleranda obawę, że Briand okaże się nazbyt ustępliwy. Millerand, który według „Ch. Tr." przyrzekł miał Piłsudskiemu, że 48 proc. obszaru przypadnie Polsce — oświadczył Briandowi, że tak daleko idące ustępstwa w sprawie górnośląskiej spowodować musiałyby jego dymisję. — Wszystkie te pogłoski jednak przyjąć należy z zastrzeżeniem, gdyż „Chicago Tribune" znane jest ze swego nieżyczliwego względem Polski stanowiska.

BRIAND ROZSZERZA POLE WIDZENIA KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Paryż. (PAT). „Eclair" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że Briand w przeciwieństwie do doniesień dzienników nie jest za tem, by konferencja waszyngtońska ograniczyła się jedynie do dyskusji nad kwestją rozbrojenia. Briand jest raczej zdania, że konferencja ta jest korzystna sposobnością, by wziąć pod rozwagę większość ważnych zagadnień międzynarodowych i przedstawicielom przyjaciół amerykańskich Francji przedstawić istotne cele francuskiej polityki światowej.

Briand uda się osobiście na konferencję waszyngtońską w sprawie rozbrojenia.

—o—

Na Górnym Śląsku.

O SPOKÓJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom. (PAT.) Na wspólnem zebraniu przedstawicieli polskich i niemieckich partji politycznych i związków zawodowych w Katowicach dnia wczorajszego uchwalono po wyczerpującej dyskusji wydanie do ludności jednobrzmiącej odezwy po polsku i po niemiecku, wzywającej ludność do spokojnego wyczekiwania decyzji w sprawie podziału Górnego Śląska. Odezwę w języku polskim podpisała Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ.

Berlin. (EE.) Werbunek ochotników na Górnym Śląsku pod różnymi pozorami trwa dalej.

Bytom. (PAT). „Die rote Fahne" w dzisiejszym numerze wieczornym przynosi wiadomość o gorączkowem zbrojeniu się Orgeschu, który ma natychmiast wystąpić, skoroby decyzja Rady najwyższej okazała się niekorzystną dla Niemiec.

FRANCJA PRZECIW USTĘPLIWOŚCI WOBEC NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) Deputowany Maillard wystosował do Brianda list w sprawie decyzji Rady Najwyższej, przekazującej Radzie Ligi Narodów problem górnośląski. Jeżeliby Rada Ligi przyznała zagłębie węglowe i przemysłowe Niemcom — pisze Maillard — bezpieczeństwo Francji byłoby nieodwołalnie naruszone. Konsekwencja takiego rozstrzygnięcia byłaby tak poważna, że należałoby poczynić jak najenergiczniejsze zastrzeżenia co do układu paryskiego. Maillard przypuszcza, że większość deputowanych i kraj cały podziela jego zapatrywanie.

URZĘDOWE PRZEDSTAWIENIE ROLI WŁOCH NA RADZIE NAJWYŻSZEJ.

Rzym. (EE. Urzędowo donoszą, że Bonnomi na Radzie Najw. zaznaczył, że delegacja włoska przy rozstrzyganiu sprawy górnośląskiej trzymała się wyników plebiscytu, z pominięciem względów politycznych, stojąc na stanowisku, że R. N. nie może być sądem stronniczym, a różnice między poglądami francuskimi a angielskimi dają się sprowadzić do kwestji technicznego ujęcia sprawy. Wobec tego jednak, że rzeczoznawcy angielscy i francuscy nie doszli do porozumienia, Bonnomi zaproponował, aby sprawę przekazano Lidze Narodów, co jednomyślnie przyjęto.

POINCARE UCZY LOGIKI L. GEORGEA.

Paryż. (PAT.) W „Matin" b. prez. Poincare oświadcza, iż nie wątpi, że Lloyd George ani na chwilę nie miał zamiaru wyrządzić szkody swej sojuszniczce, jednakże sposób przemówienia premiera angielskiego w kwestji historji stać się może powodem przykrych nieporozumień. Górny Śląsk należał przez pewien czas do Czech, gdy zaś Czechy przeszły pod władzę Austrji, a potem G. Śląsk stał się niemieckim, czy Lloyd George jest zdania, że z tą chwilą Praga i całe Czechy stały się niemieckimi? Sposób rozumowania Lloyda Georgea, podany do wiadomości szerokich kół czytelników, może być każdej chwili zużytkowanym przez Rzeszę niemiecką przeciw narodom wyzwolonym z pod jarzma niemieckiego. Wobec tego zapytuje Poincare, coby też Lloyd George powiedział na to, gdyby kanclerz Wirth zużytkował jego sposób argumentacji w celu rewindykowania byłych niemieckich kolonji w Afryce wschodniej.

DEMENTI FRANCUSKIE O UKŁADZIE GÓRNOŚLĄSKIM.

Rzym. (PAT.) Ambasador francuski w Rzymie dementuje urzędowo pogłoskę o układzie francusko-polskim w kwestji górnośląskiej.

—o—

ROZWÓJ GOSPODARCZY WILEŃSZCZYZNY.

Wilno. (EE.) 17. bm. rano u gen. Żeligowskiego odbyła się narada uczestników zjazdu sejmików powiatowych, którzy informowali generała o swych potrzebach. Stwierdzono ogólne polepszenie sytuacji w kraju pod względem gospodarczym i administracyjnym.

—o—

Zgon małżonki Naczelnika Państwa.

Kraków. (Tel. wł.). (S). Wczoraj wieczorem w szpitalu załogi w Krakowie zmarła Marja Piłsudska, żona Naczelnika Państwa. Piłsudska zachorowała na zapalenie opłucnej, mimo starannej opieki lekarskiej nie przezwyciężyła choroby, która położyła kres jej życiu.

Zmarła liczyła 55 lat, była córką lekarza, z domu Koplecka, z Wilna. Brała nader żywy udział w działalności PPS., pomagając przed wybuchem wojny światowej mężowi w jego ofiarnej a niebezpiecznej działalności. W okresie redagowania przez niego „Robotnika" w Łodzi, skazaną była na życie w osamotnieniu, nieopuszczając prawie lokalu redakcyjnego.

W ostatnich latach zamieszkała w Krakowie, gdzie brała udział w życiu publicznem miasta, jednak w ostatnich czasach usunęła się w zacisze domowe.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3-ciej popoł. z kaplicy szpitala załogi na dworzec kolejowy, skąd w myśl życzeń zmarłej, zwłoki zostaną przewiezione do Wilna i złożone w grobowcu familijnym.

We czwartek przybywa do Krakowa brat Naczelnika Państwa celem zajęcia się pogrzebem, gdyż Naczelnik Państwa, bawiący obecnie w Lidzie, nie zdąży już do Krakowa, lecz spotka się w drodze z pociągiem, odwożącym zwłoki do Wilna.

ROZWIĄZANIE KOMISJI LIKW. ZARZĄDU CYWILN. ZIEM WSCHODN.

Warszawa. (PAT.) Komisja dla likwidacji b. zarządu cywilnego ziem wschodnich, oraz dla likwidacji b. zarządu ziemi Wołynia i frontu podolskiego z dniem 1. września br. ulegają rozwiązaniu.

UNIFIKACJA DZIELNIC NA WIECACH POZNAŃSKICH.

Warszawa. (EE). Dnia 16. bm. odbył się w Poznaniu szereg wieców, na których omawiano sprawę unifikacji i drożyzny. Przebieg wiecu urządzonego w ogrodzie zoologicznym miał charakter burzliwy. Przyszło do awantur, wywołanych wtargnięciem opozycji na trybunę mówcy. Policja interwenjowała.

—o—

RZEKOMA MOBILIZACJA W RUMUNJI.

Budapeszt. (EE.) Z Rumunji nadchodzą wiadomości o częściowej mobilizacji wojskowej. Część odkomenderowano na linję Dunaju, część zaś na granicę bessarabską. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości brak.

ŚMIERĆ KRÓLA SERBÓW, CHORWATÓW I SŁOWEŃCÓW.

Belgrad. (PAT). Zmarł tu król Piotr.

INTERREGNUM W JUGOSŁAWJI.

Belgrad. (PAT). Aż do przybycia króla Aleksandra będzie rada ministrów wykonywała rządy państwa.

MALARZ-KOMUNISTA PREZYDENTEM MIKROSKOPIJNEJ REPUBLIKI.

Grac. (PAT.) Donoszą z Zagrzebia, że w Baranyi proklamowano pod protektoratem rządu jugosłowiańskiego republikę, której prezydentem wybrano malarza Dobrovića.

POWSZECHNY STRAJK KOLEJARZY W NIEMCZECH.

Warszawa. (EE). „Prz. Wiecz." donosi, że w środkowych Niemczech wybuchł powszechny strajk kolejowy.

POMOC MIĘDZYNARODOWA DLA GŁODUJĄCEJ ROSJI.

Londyn. (EE.) Komisja międzynarodowa, w której reprezentowane będą również Niemcy, udać się ma niebawem do Rosji w celu zorganizowania akcji ratunkowej. Do obszarów objętych głodem projektowane jest wysłanie 30 proc. żywności-wych i liczne wozy sanitarne.

Na dziurawym partykularzu.

(Korespondencja z Mostów Wielkich.)

Mały nasz partykularz żyje pod znakiem wielkiego dolara. „Fortuna dolarem się toczy..." Pasja miłości do tego zamorskiego djabła opanowała dziś wszystkich.

Każdy więc, kto umie czy nie umie robić interesów, liczy na dolara jak na Zawiszę. Kiedy się jednak na tym Zawiszy zawiedzie, łatwo może — zawisnąć...

Wielcy panowie dają dobry przykład. I tak niedawno sprzedali Sapiehowie baronowi Horochowi dobra swe Mosty wielkie — 6000 morgów inclusive las. Nie wiem czy to ci Sapiehowie z Witebska, którzy się z kiepską główą rymują — ale sprzedali. Nowy nabywca parceluje już folwark Parowy. Byłoby pożądane, żeby ziemia ta przeszła w ręce chłopów polskich, jak stało się z folwarkiem Niedźwiednią p. Starzyńskiego) — i w interesie narodowym doplnujemy tego.

Ale 600 morgów lasu nabyła firma drzewna Selig i Spka. Jesteśmy ciekawi, czy na podchowek (bo las młody, 30-letni, wedle orzeczenia inspektora leśnego zawczesny do eksploatacji), czy na wygolenie?... Już sam charakter „firmy drzewnej" wskazuje na to, że jest przedsiębiorstwo nienawykłe trudnić się wychowywaniem lasów, ale sposobne do ich eksploatacji.

Pekielna kanikuła i brak studzien sprawia, że mieszkańcy Mostów wielkich z rozpaczy wypijać muszą i tak nieobfitą w wody rzeczkę, która w obawie zupełnego wyschnięcia dną woła żałośnie w stronę p. burmistrza: „Rata! Każ pan na gwałt kopać studnie, bo mi z braku wody wszystkie ryby powyzdychają!"

— „Zdychajcie wszyscy!" — woła zgryźliwy burmistrz. — „Niewielka szkoda! A gmina choćby drugi jeszcze miljonik na transakcjach leśnych zarobiła, to i tak na studnie nie da! Będziemy jeszcze mieli dość wody w jesieni i śniegu w zimie, możecie nałapać do kapeluszy na zapas. A jak was trochę z brudnej wody i brudu cholera wydusi, to Mosty się nie zawalą, a ja nie przestanę być sobą".

W Mostach daje się odczuwać dotkliwy brak oświetlenia. Acetylenowe, przedwojenne lampy, gdzieś się podziały i w nocy, kiedy Pan Bóg nie zaświeci, jest tu tak ciemno jak w głowach niektórych radnych miasta, których nie mogę nazwać ojcami, snadnie nazwałbym macochami miasta (od „macochy").

Furda jednak oświetlenie, jeśli oświata stoi wysoko! W czasie wakacji — trudno o tem mówić, kiedy „kaganiec" oświaty wisi sobie spokojnie wśród sprzętów przemysłu domowego. Później jednak trzeba go będzie wydobyć na światło dzienne, pięknie wyczyścić, żeby tak brzydko nie kopcił.

Co się tyczy sprawiedliwości miejskiej, to nie wszędzie cieszy się ona należytem zrozumieniem. Są tacy, którzy chlubią się, że mają ją w swej kieszeni. Nie wiem dla kogo despekt — dla kieszeni, czy dla sprawiedliwości?

Powoli zjeżdżają tu letnicy. A i nie byle jacy, bo i prześwietny magistrat b. stołecznego grodu Lwiego reprezentowany jest godnie. Godnie, bo towarzyszą mu konie i powóz magistracki. Pomyślałem sobie: jakby się te konie przydały we Lwowie do wywożenia śmieci lub skrapiania ulic? Ale trudno! Może i tu robią magistracką służbę? Niech se ta zresztą chabety wypoczną!

Żniwa na ukończeniu. Urodzaj wspaniały. Cóż z tego jednak, kiedy korzec żyta kosztuje już 7.500 mk....

Kooperatywa Kółka rolniczego operuje nieźle. Brak jednak tłuszczów i cukru. A bez tego wóz aprowizacyjny nie pojedzie. Tembardziej, że drogi nienajlepsze, bo rząd skąpi na kamień i nie daje funduszów na załatanie dziur w moście, pozwalając narzucać dunnemu dotychczas ze swoich dróg i mostów miasteczku, w miejsce dotychczasowej pięknej nazwy „Mostów wielkich" szyderczo miano: „Dziur wielkich".

Przez szkło powiększające.

ENCYCLOPEDIA BRITANNICA.

Premjer polski wytknął Lloydowi Georgowi w exposé, że nie zna encyklopedji angielskiej (p. Lloyd George nie zna innego języka prócz angielskiego).

Wogóle p. Lloyd George nie wiele zna. Cilicie — Silésie... Gdzie leży ten kraj Teschen, o który tak się kłócą Czesi i Polacy....

Ostatecznie wziął się premjer angielski do encyklopedji i odnalazł w niej artykuł, że Górny Śląsk należy do Niemiec, ergo...

Dobre i to — zawsze postęp! Dawid Lloyd George weźmie się może i do encyklopedji polskiej i wtedy znajdzie uznanie. Pod literą „u".

***

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Heleny szwed.; gr. kat. Jewsyhnija. Jutro rz. kat. Benigny; gr. kat. Preobr. Hosp.— Wschód słońca 4.20, zachód 6.37.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Romantyczni«, Rostanda.
W piątek »Romantyczni«.
W sobotę »Cyrulik sewilski». Występ St. Marynowicz i D. Jarosławskiego.
W niedzielę »Skowronek« z p. Lubicz.
W poniedziałek „Cyrulik sewilski".
We wtorek »Romantyczni«.

We Lwowie.

— **Premjer Witos** po powrocie z podróży inspekcyjnej zabawił parę godzin we Lwowie, gdzie przyjął szereg deputacji urzędniczych, poczem wyjechał wieczornym pociągiem do Warszawy.

— **Coś o zapomogach dla pracowników państw.** Piszą nam ze sfer urzędniczych: Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 5. sierpnia 1921 uchwaliła zapomogę za miesiąc sierpień 1921 w wysokości poprzedniej zapomogi, wypłaconej w lipcu b. r. Jednakowóż zapomogę tę wypłacono nie wszystkim, tylko tym, którzy wstąpili do służby państw. przynajmniej 1. lipca br., t. zn., że ci, którzy wstąpili w dniu 1. sierpnia br. już jej widocznie nie potrzebują! Nie wiadomo, czy rozporządzenie to podano w oryginale, czy je już po drodze spreparowano. Apelujemy do ministerstwa skarbu, by i tym także wypłacono dodatkowo zapomogę, by zachęcić swych młodych urzędników do wydatnej pracy.

— **Pierwsza kolonja rymanowska** pod opieką dra Hornunga wraca 20. sierpnia br. w sobotę o godz. wpół do 8 rano pociągiem ze Sambora na główny dworzec. Rodzice zgłoszą się po odbiór dzieci w tym czasie na peronie.

— **Strajk robotników w zakładach wojskowych.** Na skutek nie otrzymania podwyżki płacy żądanej w maju br., zastrajkowali we środę robotnicy w zakładach wojskowych w ilości około 3.000. Dotychczas wynosiła płaca robotnika kwalifikowanego od 448 do 550 mp. dziennie. Nastrój strajkujących zdecydowany.

— **Na stację ratunkową** zgłosił się Leon Ruder, krawiec, lat 21 z rozbitą głową. Po zaopatrzeniu oświadczył, że jakieś opryszki oporządziły go tak w ul. Janowskiej, naprzeciw młyna Toma.

— **Ładny mająteczek.** Ksiądz Stefan Płaszczyca, zamieszkały chwilowo w klasztorze Dominikanów, donosi o bardzo niebogobojnym uczynku jakiegoś złodzieja. Otó po ukończeniu podróży tramwajem KD. zmartwił się srodze, albowiem spostrzegł, że z sutanny wyciągnięto mu dostojnych rozmiarów portfel, zawierający paszport, papiery, zapiski osobiste, między tym 110 dol. amer. i 59.500 mk. Lecz nie tracił jeszcze nadziei. Jakoż popołudniu zjawiają się dwie siostry, zamieszkujące Zamarstynów i oddają księdzu portfel z dokumentami, ale... bez pieniędzy, znaleziony przez nie w tej sławetnej okolicy pod numerem 38.

W Polsce i na świecie.

— **Komitet budowy pomnika dla 22 ofiar gwałtów ukraińskich w Złoczowie** donosi, że roboty około budowy grobowca-kaplicy w pełnym toku i że budowa samego grobowca-krypt ukończoną będzie w pierwszej połowie września br. Komitet wobec tego postanowił, że uroczystość przeniesienia zwłok z dotychczasowego prowizorycznego grobu do nowozbudowanego grobowca odbędzie się już w dniu św. Michała, 29. września br. — Szczegóły programu uroczystości podane zostaną do publicznej wiadomości już w najbliższym czasie. Z całego kraju przygotowują się masowe pielgrzymki do Złoczowa na dzień pogrzebu. Komitet czyni starania o przygotowanie całego szeregu specjalnych pociągów kolejowych, o ulgi dla pielgrzymów w jeździe kolejowej, o ułatwienia aprowizacyjne.

Komitet prosi o nadsyłanie uzbieranych funduszów na cele budowy tego pomnika.

— **Niedola małego miasta.** Piszą nam z Rohatyna: Z Wydziału aprowizacyjnego na Małopolskę we Lwowie, przydzielono przez Zarząd główny Kółek rolniczych sklepom: Torhowli i Kółku rolniczemu w Rohatynie 2 i pół wagona cukru białego na wymianę za zboże w stosunku za 1 kg cukru 4 kg. pszenicy, 5 kg. żyta lub 6 kg. jęczmienia. Nasi „neutralni" w mig przy pomocy rachunku przyszli do przekonania, że opłaci się za 100 kg. pszenicy zapłacić wieśniakowi nawet i 10 tys. mp., bo choćby przy ówczesnej cenie cukru za 1 kg. 320 mp. i tak jeszcze będzie ładny zarobek, który wzrośnie, jeżeli wszystek cukier będzie w ich ręku. Wykupiono więc zboże i rozpoczęła się wymiana na cukier. W toku przekonano się, że nie potrafią sami całego zapasu cukru zagarnąć, poszukano więc takich, którzy dali się użyć za narzędzie i biorąc cukier na swoje nazwiska, odstępywali wprost ze składowni pp. spekulantom. Dopięli więc swego. W przeciągu trzech tygodni nastąpił szalony brak chleba, a cena cukru z 320 mp. za 1 kg podskoczyła na 800 i 900 mp. Ale nie koniec na tem. Część tego cukru wartości przeszło ćwierć miljona wytransportowano ze stacji Rohatyna w wozie, naładowanym drzewem opałowem hen, gdzieś daleko w świat. Transport ten z polecenia kom. pow. pol. państw. w Rohatynie p. Gleiza przetrzymano w Stanisławowie, a odszukany cukier zakwestjonowano. W jaki sposób 200 kg. tego cukru wywieziono do Lwowa bez zezwolenia starstwa, to napewne także się dowiemy, gdyż aferę tę śledzi się.

— **Badania geologiczne ziem naszych.** W dniu 13. bm. wyruszyła pod przewodnictwem p. Staszyńskiego na Polesie wyprawa naukowa, wyposażona przez ministerstwo oświaty, która zwiedzi teren wzdłuż kolei Łuniniec-Równo, a dalej na wschód aż do samej granicy państwa, by wykonać opisy i mapy geologiczne. (PAT).

— **Częstochowa hiszpańska.** Katedra w Santiago de Campostella koło Madrytu spłonęła. Katedra pochodzi z XI wieku i należała do najwspanialszych budowli architektury romańskiej.

— **Zjazd muzeologów w Poznaniu.** W tych dniach ukończył obrady I. Powszechny Zjazd przedstawicieli muzeów artystyczno-historycznych w Poznaniu. Przewodniczył obradom dr. F. Kopera, dyrektor muzeum narodowego z Krakowa, zastępował go dr. M. Treter, kierownik muzeum Lubomirskich ze Lwowa, sekretarzem był dr. M. Gumowski, dyrektor muzeum Wielkopolskiego z Poznania. Zjazd zajmował się między innemi ustaleniem typów muzeów, zasadami ogólnemi statutów muzealnych, sprawami administracyjnemi etc. Poruszono sprawę pracowni restauratorskich przy muzeach, jak również stosunek do konserwatorów, stosunek do rządu i ministerstwa sztuki i kultury i sprawę organizacji kursów muzealnych w celu wyszkolenia personalu. Zjazd wypowiedział się jednomyślnie za jaknajprędszem uregulowaniem stosunków w muzeach diecezjalnych i uniwersyteckich, posiadających swój specjalny charakter. Wysunięto również jako postulat najspieszniejszą budowę nowych gmachów dla muzeów w Warszawie, Krakowie i Przemyślu, gdyż te miasta i te muzea najwięcej tego potrzebują. W końcu założono związek muzeów polskich z „Przeglądem muzealnym" jako organem tego związku i wybrano prezydjum, w skład którego weszli dr. Kopera z Warszawy i dr. M. Treter ze Lwowa jako wiceprezesi, dr. M. Gumowski z Poznania jako sekretarz i skarbnik, do którego we wszystkich sprawach związku należy adresować. Zjazd zakończył się wycieczką do Gołuchowa, gdzie po bogatych zbiorach naukowych oprowadzał konserwator dr. N. Pajzderski. Ponadto część uczestników zjazdu urządziła drugą jeszcze wycieczkę do Kórnika w celu zapoznania się z tamtejszymi zbiorami.

— **Liczba szkół w Poznańskiem.** Ostatni spis szkół w b. dzielnicy pruskiej wykazał, że województwa poznańskie i pomorskie posiadają 4618 szkół powszechnych, prócz tego 130 szkół ogólno-kształcących, 37 państwowych męskich, 2 żeńskie, 5 prywatnych męskich, 19 żeńskich i 67 wyższych szkół dla chłopców i dziewcząt. Ze szkół tych korzysta przeszło 25 tys. młodzieży. W Poznaniu istnieje uniwersytet, założony w roku 1919, na który uczęszcza około 3 tys. słuchaczy, a w Bydgoszczy akademja rolnicza. Seminarjów nauczycielskich jest 24 z 2350 uczenicami i uczniami.

— **W sprawie sprowadzania się do Poznania.** Od magistratu poznańskiego otrzymujemy następujące uwiadomienie: Ponieważ przeludnienie Poznania przybiera charakter bardzo poważny, szczególniej pod względem mieszkaniowym, magistrat Poznania przestrzega mających zamiar sprowadzenia się do Poznania, by lekkomyślnie nie narażali się na straty przeprowadzek bez uprzedniego załatwienia wszelkich formalności celem uzyskania potrzebnych pozwoleństw na zamieszkanie w Poznaniu. Osobom, nie mającym bezpośrednich stosunków służbowych lub przemysłowych nie będzie się pozwoleństw na pobyt w Poznaniu udzielało tak długo, póki ruch budowlany się nie wzmoże i póki Poznań nie będzie miał możności rozlokowania wszystkich rodzin, czekających na odpowiednie mieszkanie.

— **Zjazd katolicki w Bydgoszczy.** W dniach 13, 14 i 15 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd katolicki pod protektoratem kard. Dalbora. (PAT).

— **Ilość ludzi na ziemi.** Pytanie, ile ludności posiada ziemia i ilu ludzi wyżywić może, zajmuje obecnie uczonych niemieckich. Geograf Herman Wagner w XIX. wieku obrachował, iż jest 1.000 miljonów ludzi, zaś w r. 1916 tabele Hübnera podają 1671 milj. Z tego przypadało na Azję 875 milj., na Europę 459, Amerykę północną 137, Amerykę południową 56, Afrykę 135, zaś na Australję i Oceanję 8 miljonów, Azję wschodnią zamieszkują 402 miljony mieszkańców, Indje przedgangesowe 324. Z 137 miljonów Amerykanów południowych, 107 miljonów przypada na Anglosasów.

— **Powszechna danina pracy w Bułgarji** wszystkich obywateli od 18—45 roku życia. Tę śmiałą reformę prawodawczą, posiadającą charakter eksperymentu socjalnego, wprowadził obecny rząd większości ludowej, ażeby choć trochę ułatwić wykonanie obowiązków, wypływających z traktatu „pokojowego" w Neuilly.

Danina pracy szczególnie na wsi dała wyborne rezultaty.

Bł. p. Zofia Samuelyówna, córka znanego przemysłowca Brunona Samuelego i Gabrjeli z Horowitzów, zmarła w 22 roku życia dnia 9-go lipca b. r. w Cortina D'Anpezzo i pochowaną została w Meranie dnia 22 lipca b. r. 5841

KOMUNIKATY.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

We Lwowie, dn. 17. sierpnia 1921.

ZWROT KART CUKROWYCH.

Ponieważ w najbliższych dniach rozpocznie się sprzedaż cukru na kartki nr. 20, przeto zechcą pp. kupcy rejonowi, zarządy konsumów i zakładów zwrócić zrealizowane karty cukrowe nr. 19 w biurze kart, pl. Bema 5, II. p. zawsze między 4—7 popoł., a to w następującym porządku:

Pp. kupcy rejonowi dzielnicy I. dnia 19/8 w piątek; dzielnicy II. 20/8 w sobotę; dzielnicy III. 22/8 w poniedziałek; dzielnicy IV. 23/8 we wtorek; dzielnicy V. 24/8 we środę; dzielnicy VI. 25/8 we czwartek; zarządy konsumów 26/8 w piątek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nekrologja.

†

Za duszę ś. p.

WŁADYSŁAWA STYRNY

słuch. Polit. kapitan dowód. I. komp. 8 p. p. leg. kawalera orderu „Virtuti Militari“

który zmarł z ran odniesionych w bitwie pod Sławatyczami nad Bugiem 19. sierpnia 1920 jako w pierwszą rocznicę.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się w piątek 19. sierpnia o godz. 12-tej w południe w Bazylice Archikatedralnej, o czem w bolu nieukojeni zawiadamiają **Rodzice z Rodzeństwem.** 5826

Samozapalanie się węgli.

W okresie ostatnich dwu tygodni było we Lwowie siedem wypadków samozapaleń. Przyczyna pożarów jest ogółowi bardzo mało znana, polega ona bowiem na skomplikowanym i nie dość ściśle dotychczas zbadanym procesie chemicznym, lecz wskazówki pewne przy magazynowaniu węgli zastosowane, mogą uchylić niebezpieczeństwo pożaru.

Naszkicujemy wprzód przebieg tego procesu. Doświadczalnie stwierdzonem zostało w laboratorjum w Hamburgu, że zawartość wilgoci suchych węgli wzrasta ze stopniem zapalności tychże, podczas gdy składowe części mineralne węgli (siarka, fosfor) nie wywierają wpływu na samozapalenie się. Węgle wykopalne wykazywały nieznaczne ilości wodoru, natomiast obfitowały w zawartość tlenu.

Jedna z teorji głosi, że kwasy humusowe w węglu kamiennym, będące pochodną cellulozy prawiecznych drzew (jak wiadomo jednej z materji, z których powstał węgiel) ulegają w pewnych warunkach utlenieniu i one właśnie są czynnikiem, wywołującym samozapalenie węgli.

Wpływy zewnętrzne, jak i rozmiary okruchów węgla odgrywają również niepośledną rolę. Czem więcej masa węgla jest zbliżona do postaci pyłu, tem łatwiej jest ona zapalną, potęgująco w tym kierunku działa zwilżenie węgli przez deszcz lub też śnieg. Podobnie składanie węgli przy ścianach ogrzewanych lub przewodach parowych wywołuje te same skutki. Temperatura zapalności węgla w powyżej przytoczonych warunkach wynosi około 350° C.

Nie wszystkie gatunki węgla są jednakowo skłonne do samozapaleń. Np. węgiel, pochodzący z zagłębia Saary nie posiada żadnej tendencji w tym kierunku; przeciwnie, węgiel śląski, niektóre odmiany angielskiego i węgiel z zagłębia Ruhr wymagają ścisłego przestrzegania przepisów magazynowania. Węgiel brunatny ulega najczęściej i najszybciej samozapalaniu się. Dla uniknięcia, więc tych, przestrzegać należy, by wysokość masy węgla złożonego na miejscach wolnych nie przekraczała 5 metr., zaś składanego w piwnicach, szopach i magazynach, 4 metry.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Targ wiedeński.** Przedstawicielstwo austrjackie zawiadomiło ministerstwo przemysłu i handlu, że od dnia 11. września br. odbędzie się we Wiedniu t. zw. „Targ wiedeński“ (Wiener Messe), którego ciąg dalszy odbędzie się od 24. września w Gracu, jako „Targ gracki“ (Grazer Messe). Pragnąc poprzeć wzajemne stosunki gospodarcze pomiędzy Austrją a Polską, rząd austrjacki skłonny jest jaknajprzychylniej rozpatrywać podania o pozwolenie przywozu względnie wywozu towarów, na które zostały zawarte transakcje na powyższych targach. W szczególności pozwolenia na wywóz tych towarów z Austrji będą wydawane bez żadnych utrudnień, z wyjątkiem jednak artykułów monopolowych i artykułów zagospodarowanych przez państwo. To samo dotyczy pozwoleń przywozu, których nie będzie udzielać się jedynie na artykuły zbytku, oraz poszczególne rodzaje towarów, które będą dopuszczane do przywozu do Austrji tylko do wysokości 100.000 kron przy każdej transakcji.

+ **Ruskie odrębne „rajfajsenki“.** Tworzy się na całą Polskę specjalna organizacja centralna „rajfajsenek“ z osobną kasą centralną. Rusini postanowili przeprowadzić odrębną organizację ukraińskich „rajfajsenek“, którą ma się zająć specjalnie zorganizowany niedawno „Komitet organizacji kooperatyw“.

+ **Niemcom odmówiono pożyczki.** Rokowania pomiędzy finansistami niemieckimi i amerykańskimi w sprawie emisji w Stanach Zjednoczonych pożyczki niemieckiej w sumie 50,000.000 dolarów, rozbiły się. (PAT.).

+ **Eksport zboża rumuńskiego.** Rumuńska Rada ministrów zadecydowała, że eksport pszenicy i żyta pozostawia się wyłącznie do rozporządzenia władz rządowych. Inne płody rolnicze można eksportować w dowolnej ilości pod warunkiem, że każdy wysyłający owe płody odstąpi państwu równą ilość płodów po cenie maksymalnej. (Pat).

+ **Handel zewnętrzny Włoch.** Podług gazety „Industrie und Handelszeitung“ import włoski przez pierwsze miesiące roku bież. dosięgnął wartości 3.335 mil. lirów, tj. zwiększył się w stosunku do tegoż okresu ubiegłego roku o 602 mil. lirów. W tymże czasie eksport wyniósł 2.224 mil. lirów, tj. zmniejszył się w stosunku do eksportu z roku 1920 o 282 mil. lirów. Zmniejszanie się eksportu tłómaczy się długotrwałym kryzysem przemysłowym we Włoszech. Spadek ten najwięcej dał się odczuć w handu jedwabiem, wyrobami konopnemi i produktami rolniczo-gospodarczymi; wprost przeciwnie — w tymże okresie zwiększył się znacznie eksport wina, kwiatów, skór i tkanin bawełnianych.

+ **Budżet angielski** jest powodem silnych napaści opozycji na gabinet Lloyd George'a. Cyfry dotąd ujawnione dowodzą, że Anglja ma „budżet w gruzach“. Wedle słów opozycji cyfra dochodów zmalała o 112.000 f. szt. za pierwsze 10 tygodni. Przy cyfrze 324,281.081 fst. oszczędzono zaledwie 7,000.000 fst. Rezultat ten jest tembardziej uderzający, że nigdzie nie prowadzi się tak silnej agitacji przeciwko rozrzutności skarbowej jak w Anglji; toć utworzyła się Liga, licząca kroćie tysięcy członków celem zwalczania nadmiernych wydatków państwowych.

Zastanowić się trzeba nad wydatkami na urzędników; sięgają one 100,000.000 L. rocznie. Na pieniądze polskie znaczy to 750 miljardów mk.! Należało bowiem zatrudnić 3.000 urzędników celem rozdania 12 miljonów medali i odznaczeń ludziom, którzy walczyli za ojczyznę. Celem uregulowania rachunków powojennych, admiralicja zwiększyła skład urzędników o 7.000, jak twierdzi opozycja; o 1000 — jak utrzymują minister A. pensje w Anglji są wysokie; najniższa — 500 fst. (3,750.000 marek) rocznie. Procenty od długów wynoszą 345 miljonów fst., do których przybywa 100 miljonów fst. za emerytury. Dwie te pozycje przeliczone na polskie marki wynoszą 2.625 miljonów! Istotnie wobec tych sum budżet polski około 200 miljardów jest niemal fraszką.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17. sierpnia 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą: Marki p.	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	530·—	550	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	800·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—23·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	635·—	0	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	23000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2275	——	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1725	——	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2000	2100	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4700	4900	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500— 00	1400	——	——
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500 — 00	975	——	——
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1150	——	—
Polska Nafta	500— 75	2150	2300	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	—— ——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5500	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7500	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	500·—	550·—	—·—
" " po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
" " drobne	180·—	230·—	—·—
" dumskie (po 1000)	55·—	75·—	—·—
" " (po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	170·—	190·—	—·—
100 franków szwajcarskich	320·—	340·—	—·—
1 sterling	8500·—	9400·—	—·—
1 dolar amerykański	2225·—	2425·—	——
1 dolar kanadyjski	1925·—	2125·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2700·—	2900·—	——
Marki niemieckie po 100	2600·—	2800·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2500·—	2700·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2800·—	3000·—	00
" " drobne	2700·—	2900·—	—·—
Liry włoskie	85·00	100·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2800·—	3000·—	—·—
Czeskie korony niższe	2800—	3000—	——
Korony austr. niem. stempl.	225·—	250·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	8550 —	9150·—	00
" na Paryż	170·00	190·00	—·—
" na Zurych	320·—	340·—	—·—
" na Pragę	2800·—	3000·—	—·—
" na Wiedeń	245·—	265·—	—
" na Berlin	2800·—	3000·—	——
" na N. Jork	2400	2400	—·—
" na Medjoran	—·00	00·00	—·—
" na Bukareszt	2800	3000	—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Giełda krakowska wykazuje od trzech dni pewne ożywienie. Wczoraj dokonano licznych transakcji w papierach bankowych i przemysłowych po kursach przeważnie zniżkowych.

Znacznej zwyżki doznały akcje: Zieleniewskiego o 300 punktów, Polska Nafta o 75 punkt., Trzebinia Żelazo o 50 punktów, Chodorów o 100 punktów, P. T. H. zwyżkowały, Parowozy natomiast przez cały czas zniżkowały. Po raz pierwszy na giełdzie krakowskiej dokonano transakcji nowej V emisji Krakusa po 2400 mp., była to, jak dotąd, jedyna transakcja odosobniona, wskutek czego oficjalna cedula giełdowa nie notuje jeszcze kursów V emisji tych akcji.

W walutach zagranicznych znaczna jak na stosunki giełdy krakowskiej niezwykła zwyżka wszystkich walut zagranicznych spowodowana dalsza zniżka marek pol. na Zurychu i Wiedniu.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

„Jolanda“, zakład krawiectwa damskiego przyjmuje wpisy na kurs kroju, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 5501

Od 20—30. sierpnia wpisy, Pełczyńska 28, szkółka freblowska, szkoła powszechna im. dra Niemca. 5834

Posady i prace.

Wielkopolanin, wyszkolony kupiec pracował w pierwszorzędnych składach maszyn w Niemczech jako ekspedytor, poszukuje podobnej posady we Lwowie. Zgłoszenia do administracji pod »Wielkopolanin«. 5759

Poszukuję od 15. września nauczycielki do dziewczynki (kl. 5 lic.) i chłopczyka (kl. I. gimn.), Ewent. łac. i matem. niekonieczne. Tylko osoba bardzo dobrze wychowana, młoda, chętnie towarzysząca panience, mogąca udzielić muzykę i posiadająca dosk. jęz. francusk., bardzo dobrze polecona, zechce się listownie zgłosić pod »Dwór« do administracji. 5789

Kontrolera dóbr poszukuje Wojtowicz, Lwów, Sapiehy 9. 5885

Posługaczka do jednej osoby potrzebna na dwie godziny dziennie. Adres poda administracja. 5843

Różne.

Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów. Pierwszorzędny masaż Kosmeo Mikołaja 7. 5508

Folwark koło Lwowa, 60 morgowy z młynem i stawem zamienię za większy może być zniszczony, Janewska 128. we Lwowie. 5606

Do bezkonkurencyjnego poważnego interesu poszukuję wspólnika. Wkład około 2,000.000. inż. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 5848

Kaflarz! Ustawia piece i kuchnie nowe, oraz reperuje po przystępnych cenach! Również przyjmuje zamówienia z prowincji Kunzelmann, Jabłonowskich 10.

Zaszczytnie znany Zakład Krawiectwa Damskiego **„JOLANDA“** donosi P. T. Publiczności o rozszerzeniu pracowni, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie wykonuje takowe według najnowszych żurnali. Do kostjumów krawiec męski. Ceny umiarkowane. 5741

Kupno i sprzedaż.

Dom do sprzedania, dwa pokoje, dwie kuchnie, dwie komórki, stajnia, stodoła, ogród i studnia. Lewandówka ul. Słowackiego 29.

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Kupię obrazy i antyki: Zgłoszenia pisemne do administracji pod »Amator«. 5762

Willa z półmorgowym ogrodem warzywnym i sadem w pobliżu kolei w Tłumaczu zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w powiat. Kasie oszczędności w Tłumaczu. 5786

Waga setna na bydło, nowa z barjerkami na 1500 kg. za cenę 90.000·—. M. Kierski, Lwów Pasaż Mikolascha. 5790

Sklep z pomieszkaniem z towarem lub warsztatem ewentualnie podobne ubikacje kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia „E. Szewc“, poste-restante l. Lwów. 5851

Maszynę do pisania, choć zniszczoną kupię. Zgłoszenia »U. Z.« administr. 5808

Maszynę do pisania, instrument uniwersalny sprzedam Dołkowski, Zimorowicza 6. 5814

2 KOTŁY ŻELAZNE od parowania cegły wapiennej fabryki at Pauksch 2 atm. każdy z nich 7 mtr. długi ca 2 m. średn. 22.000 ltr. pojemności, bardzo dobrze utrzymane, nadające się do przeróbki, franco wagon, ogółem albo na wagę tanio na sprzedaż. Blacha jest 14/15 mm. gruba z walcowni Thyrsen i C. Oferty do LEWANDOWSKIEGO, Bydgoszcz Gdańska 54. 5820

Pomieszkanie większe poszukuję ewentualnie odkupię meble. Zgłoszenia: „E. Szewc“ poste-restante l. Lwów, 5850

Fortepian »Stingla« krótki, krzyżowy całkiem nowy tylko zamożnym sprzedam. Plac Marjacki 5, III. p. 5849

Węgiel oraz brykiety górno-śląskie, koks, węgiel krajowy, brykiety poleca Dom Górniczo - Handlowy. Sambor. 5832

Blacha pocynkowana 1x2 m. i 1x0·65 m. gruba i cieńsza po cenie niżej fabrycznej do sprzedania. Cwenarski, ul. Staszica 5. 5842

W smutku pogrążeni rodzice i siostry zawiadamiają o zgonie

ZOFJI SAMUELYÓWNY

która dnia 9. lipca br., zmarła w 22 roku życia w Cortina D'Anpezzo i pochowaną została dnia 22. lipca br. w Meranie.

Cortina D'Anpezzo w sierpniu 1921

Gabryela z Horowitzów Samuelyowa

Bruno Samuely **Wanda Samuelyówna.**

Do Lp. 428.

Konkurs

na posadę stałego nauczyciela

przedmiotów ogólno kształcących (polskie, rachunki i buchalterja przemysłowa oraz stylistyka)

rozpisuje

Dyrekcja Krajowej Szkoły Rzemiosł w Drohowyżu

na zasadzie reskryptu T. W. S. we Lwowie LW. 25 696/II. na warunkach unormowanych ustawą z dnia 13. lipca 1920 i odnośnem rozporządzeniem wykonawczem.

Mieszkanie (dla nauczyciela z rodziną lub kawalera), z opałem i oświetleniem zapewnione, jak również znaczne udogodnienia aprowizacyjne.

Podania udokumentowane wnosić należy do 25. sierpnia na ręce Dyrekcji Krajowej Szkoły Rzemiosł w Drohowyżu p. Mikołajów nad Dniestrem, Zakład hr. Skarbka. 5844

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolaski.